



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 27 lutego 2022 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii Jezus zachęca nas do zastanowienia się nad naszym spojrzeniem i nad naszą mową. Spojrzenie i mowa.

Przede wszystkim nad naszym *spojrzeniem*. Niebezpieczeństwo, jakie nam grozi, mówi Pan, to skupianie spojrzenia na drzazdze w oku brata, a niedostrzeganie belki, która jest w naszym (por. Łk 6, 41). Inaczej mówiąc, bycie bardzo wyczulonym na wady innych, nawet na te małe, niczym drzazga, a pomijanie spokojnie własnych, przywiązywanie do nich niewielkiej wagi. Prawdą jest to, co mówi Jezus, że zawsze znajdujemy powody, żeby obwiniać innych, a siebie usprawiedliwiać. I często narzekamy na to, co jest nie tak w społeczeństwie, w Kościele, w świecie, zamiast najpierw zastanowić się nad sobą i starać się zmienić przede wszystkim siebie. Każda owocna, pozytywna zmiana powinna zacząć się od nas samych. W przeciwnym wypadku nie będzie zmiany. Lecz gdy tak postępujemy – wyjaśnia Jezus – nasze spojrzenie jest ślepe. A skoro jesteśmy niewidomi, nie możemy rościć sobie pretensji do tego, by być przewodnikami i nauczycielami innych; w istocie niewidomy nie może prowadzić drugiego niewidomego (por. w. 39).

Drodzy bracia i siostry, Pan nas zachęca do *oczyszczenia naszego spojrzenia*. Pierwsze, o co nas prosi, to żebyśmy spojrzeli w głąb siebie, abyśmy uznali własne nędze. Bowiem jeżeli nie

potrafimy zobaczyć naszych wad, zawsze będziemy skłonni wyolbrzymiać wady innych. Natomiast jeśli uznajemy nasze błędy i nasze nędze, otwiera się przed nami brama miłosierdzia. A po tym, gdy spojrzeliśmy we własne wnętrze, Jezus zachęca nas do patrzenia na innych tak, jak patrzy On – na tym polega sekret: patrzenie na innych tak jak patrzy On – który dostrzega przede wszystkim nie zło, lecz dobro. Bóg patrzy na nas w ten sposób – nie widzi w nas nie dających się naprawić błędów, lecz widzi dzieci, które popełniają błędy. Zmienia punkt widzenia – nie koncentruje się na błędach, ale na dzieciach, które popełniają błędy. Bóg zawsze odróżnia osobę od jej błędów. Zawsze zbawia człowieka. Zawsze wierzy w człowieka i zawsze jest gotowy przebaczyć błędy. Wiemy, że Bóg zawsze przebacza. I zachęca nas do postępowania tak samo – żebyśmy nie doszukiwali się w innych zła, ale dobra.

Dziś Jezus zachęca nas, abyśmy po spojrzeniu zastanowili się nad naszą *mową*. Pan wyjaśnia, że usta „mówią z obfitości serca” (por. w. 45). To prawda, na podstawie tego, jak ktoś mówi, zauważasz od razu, co jest w jego sercu. Słowa, jakich używamy, mówią o tym, jaką jesteśmy osobą. Czasami jednak zwracamy niewielką uwagę na nasze słowa i używamy ich w sposób powierzchowny. Jednak słowa mają wagę – pozwalają nam wyrażać myśli i uczucia, dać głos lękom, jakie są w nas, i projektom, jakie zamierzamy zrealizować, błogosławić Boga oraz innych. Niestety, jednak językiem możemy również podsycać uprzedzenia, wznosić bariery, atakować, a nawet niszczyć; językiem możemy niszczyć braci – plotka rani, a oszczerstwo może być ostrzejsze niż nóż! Poza tym dzisiaj, zwłaszcza w świecie cyfrowym, słowa rozchodzą się szybko; a zbyt wiele z nich niesie z sobą gniew i agresję, podsycają fałszywe informacje i wykorzystują zbiorowe lęki do propagowania wypaczonych idei. Pewien dyplomata, który był sekretarzem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych i otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla, powiedział, że „nadużywanie słów jest równoznaczne z pogardzaniem istotą ludzką” (D. Hammarskjöld, *Drogowskazy*).

Zastanówmy się zatem, jakiego rodzaju słów używamy – czy słów, wyrażających wrażliwość, szacunek, zrozumienie, bliskość, współczucie, czy też słów, które mają na celu głównie upiększenie nas przed innymi. A poza tym, czy mówimy z łagodnością, czy skażemy świat, rozsiewając jad przez krytykowanie, narzekanie, podsycanie powszechnej agresji.

Niech Matka Boża, Maryja, na której pokorę wejrzał Bóg, Dziewica milczenia, do której teraz się modlimy, pomoże nam oczyścić nasze spojrzenie i naszą mowę.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, w tych dniach wstrząsnęło nami coś tragicznego – wojna. Niejeden raz modliliśmy się, żeby nie została obrana ta droga. I nie ustajemy w modlitwie, a wręcz błagamy Boga jeszcze usilniej. W związku z tym ponawiam wezwanie skierowane do wszystkich, by

uczynić 2 marca, Środę Popielcową, dniem modlitwy i postu w intencji pokoju na Ukrainie. Dniem bliskości wobec cierpień narodu ukraińskiego, abyśmy poczuli się wszyscy braćmi i wybłagali u Boga zakończenie wojny.

Ten, kto prowadzi wojnę, zapomina o ludzkości. Nie wychodzi od ludzi, nie zważa na konkretne życie osób, lecz przedkłada nad wszystko interesy stronnice i władzy. Polega na diabelskiej i przewrotnej logice broni, która jest najdalsza od woli Bożej. I oddala się od zwykłych ludzi, którzy chcą pokoju; i którzy w każdym konflikcie są prawdziwymi ofiarami, płacącymi osobiście za szaleństwa wojny. Myślę o osobach starszych, o tych, którzy w tych godzinach szukają schronienia, o mamach uciekających ze swoimi dziećmi... To są bracia i siostry, dla których trzeba pilnie otworzyć korytarze humanitarne i których trzeba przyjąć.

Z bolejącym sercem z powodu tego, co dzieje się na Ukrainie – a nie zapominajmy o wojnach w innych częściach świata, w Jemenie, w Syrii, w Etiopii... - powtarzam: niech ucichnie broń! Bóg jest z tymi, którzy zaprowadzają pokój, nie z tymi, którzy stosują przemoc. Bowiem ten, kto miłuje pokój, jak mówi Konstytucja Włoch, „odrzuca wojnę jako narzędzie naruszania wolności innych narodów i jako środek rozwiązywania międzynarodowych sporów” (art. 11).

Wczoraj w Grenadzie, w Hiszpanii, zostali ogłoszeni beatyfikowanymi kapłan Kajetan Giménez Martin i piętnastu towarzyszy męczenników, zabitych *in odium fidei* w kontekście prześladowań na tle religijnym w latach trzydziestych ubiegłego wieku w Hiszpanii. Oby świadectwo tych bohaterskich uczniów Chrystusa wzbudziło u wszystkich pragnienie wiernego i odważnego służenia Ewangelii. Oklaski dla nowych błogosławionych.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów!

Pozdrawiam w szczególności *las niñas Quinceñeras* z Panamy; młodzież uniwersytecką z diecezji Porto; wiernych z Meridy-Badajoz i z Madrytu w Hiszpanii; wiernych z Paryża i z Polski; grupy z Reggio Calabria, z Sycylii oraz z Unità Pastorale Alta Langa; kandydatów do bierzmowania z Ugnano oraz chłopców i dziewczęta z Petosino, diecezji Bergamo.

Specjalne pozdrowienia dla osób, które przybyły z okazji przypadającego jutro Dnia Chorób Rzadkich – popieram rozmaite stowarzyszenia chorych i członków rodzin, jak również osoby prowadzące badania naukowe w tej dziedzinie. Jestem z wami! Pozdrawiam obecne tutaj narodowości... Widzę także wiele flag ukraińskich! (*w języku ukraińskim*) Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana